Poezje

Z szkolnych podręczników geografii, ze starych sztychów pamiętamy wszyscy taki obrazek człowieka, który doszedłszy do końca ziemi przebija jej powłokę i patrzy w przestrze, poza nią. Ludzka, immanentna potrzeba poszukiwania odpowiedzi na każde pytanie stanowiła zawsze ów początek wielkiego odkrycia. Sprawy oczywiste, których jesteśmy świadkami, codziennymi uczestnikami zdarzeń, wydają się nam mniej ciekawe, jeśli nie mamy potrzeby zerkania gdzieś...poza...

I oto POEZJA, najbardziej fascynujące instrumentarium ludzkiej myśli, dająca człowiekowi nieograniczone możliwości spekulowania słowem, doznaniem, radością i tragedią. POEZJA - dziedzina twórczości, dzięki której możemy sami, bez jakiegokolwiek pośrednictwa, jednoczyć się z myślą, z odczuciem człowieka-zmagającego się z własną epoką i historią, z codziennością i pojęciem kosmosu.

"-ludziom mieszkającym w sferze światła nawet się nie śni, że to właśnie tu, gdzie panuje wieczny mrok, istnieje prawdziwe życie. Światło jest zmienne i fałszywe. Raz zybłyśnie słońcem, drugi raz zgaśnie, raz otworzy komuś szerokie horyzonty, innym razem zawęzi jego istnienie do punktu. Ludzie wychowani w świetle są przesiąknięci zmiennością."

Zwróciłem uwagę na ten cytat z opowiastki "Niech żyje mrok" recenzując przed siedmioma laty tomik opowiadań Stanisława Misakowskiego "Mój stary dobry świat". Przeczytawszy tę książeczkę niedawno po raz drugi, inaczej odczytałem wiele głoszonych tam przez pisarza prawd odnoszących się do spraw ludzkiego bytu w świecie rzeczywistym i tym wypragnionym, często odkonkretnionym. Inaczej odczytałem, bowiem w twórczości Misakowskiego nic nie stoi w miejscu, odbywa się tu wieczny ruch nadający ludzkiemu działaniu i towarzyszącej mu idei charakter nieprzemijający, wzbogacający.

Tę prawdę, tak oczywistą a jednocześnie trudną do przekonywającego przedstawienia w poezji, ~~niższej~~ której celem winno być zawsze ukazywanie konkretnych wartości ludzkiego doznania, ludzkiej myśli, poeta ukazuje nam w bogactwie swoich książek. Lektura całego dotychczasowego dorobku potwierdzi tę prawdę o niezwykłej uniwersalności poezji Misakowskiego obejmującej swym zasięgiem zarówno sprawy kosmosu, jak i stosunek człowieka do przedmiotów codziennego użytku. "One także żyją", jeśli człowiek tchnie w ich użyteczność "trochę poezji". Nawet kamień.

" To nieprawda/ że w kamieniu/ brak poezji// z kamienia powstają piramidy/ graficznie ułożone/urzekające bielą/ jak łabędź zabłąkany na pustyni// z kamienia rosną pomniki/ tajemnicze jak pancerz żółwia/ pod którym serce/ przestało już bić//..."

U Misakowskiego żyje wszystko, wszystko co może pełnić jakąś funkcję, nie tylko dla człowieka. Czasami, jak w "Drutach kolczastych", pamięcią o ludzkiej tragedii ożyją także rozkwitem czerwonego pąku róży - obozowe druty.

Jest to z pewnością, jak cała twórczość a więc także miniproza poetycka czy upoetyzowane opowiadania, poezja podświadomie podporządkowana prawu alternatywy, bardziej jeszcze, antynomiczności. Złe ~~towarzyszy~~ sąsiaduje z dobrym, "czasami się zaprzyjaźnią" - powie poeta przekornie. I tak, jak przeczytamy w wierszu tytułowym tomu "Hołoble", "Ciągnę swój los/ w nieznane// miłość i nienawiść/ przesyt i głód/ narodziny i śmierć/ jak dwie hołoble/ ocierają mi boki// ręce opadają/ nogi grzęzną/ ale iść/ trzeba !

Należało by się zastanowić, co szczególnie fascynuje poetę, co fascynowało na przestrzeni tych wszystkich twórczych i bardzo pracowicie spędzanych lat.

Doskonałym materiałem poglądowym będzie tu najnowsza książka, obszerny wybór wierszy opublikowany z początkiem obecnego roku przez Wydawnictwo poznańskie. Właściwie, zgodnie z przyjętą przy takich wydawnictwach zasadą, otrzymaliśmy wybór chronologiczny. W poszczególnych częściach przedrukowano niektóre wiersze z wydawanych po kolei książkach, których tytuły umieszczono na skrzydełku obwoluty. W części pierwszej znalazły się wiersze z czterech ~~pierwszych chronologicznie~~ książek opublikowanych w latach 1963-1972. Tak jak napisaliśmy już wyżej, jest to poezja ujmująca bardzo szeroki, prawie nieokreślony rozmiarem zasięg problemów Podobnie w części drugiej obejmującej utwory z tomu "List

Dopiero część trzecia stanowi jakby odmienność w ujmowaniu przez poetę tych samych przecież problemów, które go interesują. Fakturę tradycyjnego wiersza zastępuje pisarz bardziej sfabularyzowanym, choć zawsze ujętym w metaforę czy porównanie monologiem poetyckim przechodzącym na kolejnych kartach już w poetycką prozę. Nie wiem, czy słuszne było zrezygnowanie z układu wierszy, całych ciągów poetyckich zaproponowanych w wydanym w 1976 roku tomie "Gdziekolwiek z dala od świata". Tu, w wyborze, utwory porozkładano pojedyńczo na każdą stronicę pozbawiając nas możliwości bardziej "płynnego" odczytywania całych łączących się przecież całości. Na tę trzecią część wyboru składa się tom wymieniony powyżej oraz kilka fragmentów miniatur prozatorskich z tomu "Mój stary dobry świat" wydanego w 1973 roku a także jedna miniaturka z tomiku "Do utraty snu" z roku 1971-go.

Całość ksiąki zamyka obszerna prezentacja wierszy z tomu "Hołoble" i wierszy nowych. Zawsze będzie to Misakowski ze swoją własną już poetyką, stylem wypowiedzi klarownym, czystym, z oryginalnymi metaforami i nieodłącznym poczuciem

humoru, jakby życzliwego uśmiechu skierowanego do czytelnika

TU i TAM. Jak w wierszu "Właściwe życie"